

(Leggo - F.Balzani) Na pewno, na środku jest tylko Manolas. Ostatni, który wrócił z występów w drużynie narodowej, będzie pierwszym, który otrzyma pierwszy skład podczas długiej próby sił, która czeka Romę od teraz do połowy października. Grek nie ma jednak jeszcze stałego partnera w formacji.

Nie jest nim Castan, który sam przyznaje, że musi odbudować formę fizyczną i mentalną po wielu miesiącach braku aktywności i operacji mózdzku: bezbarwny występ przeciwko Veronie i wykluczenie z Juve, wskazują na zachowanie ostrożności. Może nim być Ruediger, niemiecki gigant, którego w Trigorii uważają za potencjalnego Benatię. Były obrońca Stuttgartu trenuje jednak w ostatnich dniach indywidualnie i wciąż musi przezwyciężyć mały zabieg artroskopii kolana. Przerwa na reprezentację pozwoliła obydwu zdobyć teren, jednak pozostają wątpliwości, tak jak i strach przed rzuceniem w wir walki młodego Gyombera.

Dlatego też Garcia woli zostawić De Rossiego (szczególnie przeciwko Barcy) obok Manolasa, ustawiając Keitę przed linią obrony. Kontuzja Pjanica (przy tej okazji Romie nie spodobało się zarządzanie graczem przez Bazdarevica, trenera reprezentacji Bośni) skomplikowała jednak plany trenera, który z De Rossim na obronie musiałby wystawić na środku pola Ucana lub Vainqueurera. Dyskusji podlega sytuacja Tottiego, wykluczonego w pierwszych dwóch kolejkach. Po słowach Lippiego dla *Gazzetta dello Sport* ("*Roma musi mu zagwarantować odpowiednią przestrzeń. On i Garcia muszą ze sobą porozmawiać*") otworzyła się debata na temat zarządzania najlepszym graczem w historii Giallorossich, który prawie skończył 39 lat. Absencja Pjanica powinna faworyzować powrót Tottiego, jednak kapitan – w pogoni za golem numer 300 – nie może grać na tej samej pozycji co były gracz Lyonu, zatem trzeba wyjść naprzeciw zmiany taktyki: 4-2-3-1 z Iago i jednym z dwójki Salah, Iturbe na bokach, z Francesco za plecami Dzeko.

Autor: abruzzi